

Kurier Literwski

Opiekun Projektu – **Joanna Kwiatkowska**

Redaktor Naczelny – **Kinga Krych**

Oprawa Graficzna – **Kamil Antkiewicz**

Grzybobranie – ciekawa forma spędzania czasu wolnego z bliskimi
– **Wiktor Gmur**

Co tak naprawdę wydarzyło się podczas polowania? Kim był tajemniczy mężczyzna? Czy na pewno wszystko poszło zgodnie z planem? – **Wiktoria Pluskot**

Czy naprawdę może dokonać się w nas przemiana? – wywiad z Księdzem Robakiem – **Łucja Andrzejczak**

Jak uwodzić mężczyzn? – wywiad z Telimeną – **Aleksandra Bamberska**

Modowe ikony Litwy (Moda Damska) – **Wiktoria Matuszak**

Moda Męska – **Michalina Anastaziak**

Jak zakończyć spór o zamek? Poloneza czas zacząć – **Iga Gaj**

Krok poloneza nadzieją na przyszłość – **Judyta Ferenc**

Zajazd na Soplicowo – **Szymon Cichoń**

Bigos z Bielejewa, Czarna polewka z Białykału, Kawa soplicowska
– **Sandra Woźniczko**

Nekrologi – **Bartek Rosiak**

Krzyżówka – **Adam Biernacki, Zuzanna Nowak**

Grzybobranie - atrakcyjna forma spędzania czasu wolnego z bliskimi.
- str. 2

Co tak naprawdę wydarzyło się podczas polowania?
Kim był tajemniczy mężczyzna?
Czy na pewno wszystko poszło zgodnie z planem? - str. 3-4

Czy naprawdę może dokonać się w nas przemiana? – wywiad z Księdzem Robakiem - str. 5-6

Jak uwodzić mężczyzn? – wywiad z łowczynią męskich serc
- str. 7-8

Modowe ikony Litwy - str. 8-9

Moda męska - str. 10-11

Jak zakończyć spór o zamek?
Poloneza czas zacząć - str. 11-14

Krok poloneza nadzieją na przyszłość - str. 14

Zajazd na Soplicowo - str. 15

Bigos z Bielejewa - str. 16

Kawa soplicowska - str. 17

Czarna polewka z Białykału - str. 17

Nekrologi - str. 18

Krzyżówka dla czytelników - str. 19

WYDANIE I 13/08/1811



Jak zakończyć spór o zamek?

Poloneza czas zacząć – str. 10

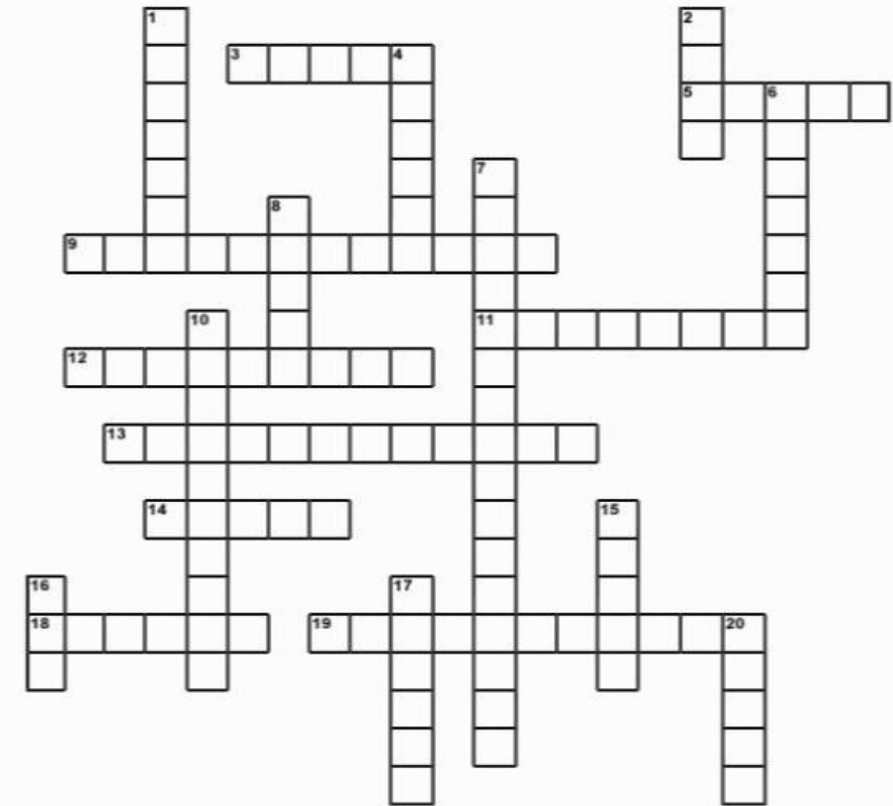
NOWINKI Z GŁĘBI LASU

Grzybobranie - atrakcyjna forma spędzania czasu wolnego z bliskimi.

Grzybobranie jest w wielu szlacheckich rodzinach sposobem spędzania czasu wolnego. Stało się tak samo ważne jak polowania czy wspólne uczyty przy stole. Bardzo popularne jest ono w rodach, w których pielęgnuje się tradycje narodowe. Na grzyby warto wybrać się wcześniej, najlepiej po śniadaniu, aby nie zastała nas noc. Ich zbieranie jest bardzo interesujące i ekscytujące, dlatego możemy nie zauważyć, jak nam szybko upłynie czas. Najlepszym miejscem do ich zbioru są gaje. Rośnie w nich wiele różnych gatunków drzew i z pewnością znajdziemy jakiegoś grzyba. Można zebrać tam kilkanaście odmian takich jak: borowiki, rydze, krasnolice, lisice, koźlarki, surojadki, muchomory itp. Właśnie tam zawsze udaje się rodzina Sopliców. Należy pójść na grzybobranie w odpowiednim stroju. Powinno ubierać się opończe osłaniające kontusze i słomiany kapelusz, który chroni przed słońcem. Warto zabrać też ze sobą duży, wiklinowy koszyk na grzyby, ponieważ idąc w litewskie lasy z pewnością go zapełnimy. Niektórzy mogą twierdzić, że ich zbieranie jest nudne i nie ma z niego żadnych korzyści. Nic bardziej mylnego. Spacerując po lesie w poszukiwaniu grzybów, oddychamy świeżym, leśnym powietrzem. Jest to bardzo zdrowe dla organizmu człowieka. Możemy również dbać o swoją kondycję, ponieważ spacer to bardzo dobra forma uprawiania sportu. W lesie należy uważać na dziką zwierzynę, np. na niedźwiedzie. Nie mając przy sobie strzelby, można stać się łatwą zdobyczą dla wspomnianego zwierzęcia. Trzeba także uważać, aby się nie zgubić, ponieważ poszukując wzrokiem grzybów, nie zwracamy uwagi, w którym kierunku podążamy. Zbieranie grzybów można też urozmaicić, wymyślając jakieś nagrody np. za znalezienie największej ilości. Sędzia zawsze zapowiada, że ten kto znajdzie

najokrągłego rydza, będzie mógł usiąść przy stole obok, jego zdaniem, najpiękniejszej lub najprzystojniejszej osoby. U Sopliców również ważna jest kolejność, w której podąża się na grzybobranie. Według staropolskiej tradycji najpierw idą dzieci wraz z opiekunami, za nimi starszyzna, później panny, a na końcu młodzież męska. Młodzi chłopcy najczęściej zbierają lisice, natomiast dziewczyny szukają borowików. Starsi grzybiarze zbierają zazwyczaj wszystkie gatunki. Gdy jednak znajdzie się zajęcze albo wilcze grzyby, należy je przydepnąć, aby nikt przez przypadek ich nie wziął za jadalne, bo nie każdy musi się znać na grzybach. Zbieramy je głównie ze względu na walory smakowe. Jednak wszystkie grzyby są przydatne i mają ciekawe zastosowania. Wojski na przykład zawsze poszukuje muchomorów, ponieważ mogą one służyć do likwidowania gniazd owadów. W ten sposób można wykorzystać niejadalne grzyby. Idąc na grzybobranie, możemy miło spędzić czas ze swoją rodziną i ze znajomymi, porozmawiać ze sobą i pośmiać się wspólnie. Można także nawiązać wiele nowych znajomości. Trzeba pamiętać o ustaleniu godziny zakończenia grzybobrania, aby każdy wiedział kiedy można pójść do domu. Wśród Sopliców za koniec zbiorów uznaje się bicie dzwonu w Soplicowie. Po skończeniu poszukiwań możemy pokazać swoim bliskim, jakie okazy znaleźliśmy. Wtedy nadchodzi także moment rozstrzygnięcia konkursu. U Sopliców często zapomina się o turnieju w zbieraniu rydów. Może być to spowodowane tym, że nie jest ważna rywalizacja, tylko miłe, wspólne spędzanie czasu. Później warto się udać z rodziną do domu na wspólny posiłek. Z pewnością po grzybobraniu każdy będzie głodny. Jak widać, zbieranie grzybów to dobry pomysł na rodzinną rozrywkę.

KRZYŻÓWKA DLA CZYTELNIKÓW



Poziomo:

3. Tradycyjna dla kuchni polskiej potrawa, która była przyrządzana po polowaniu.
5. Chart Asesora.
9. Popularna rozrywka szlachecka.
11. Jej podopieczną była Zosia.
12. Rozbudowana apostrofa otwierająca utwór literacki.
13. Prawdziwe imię i nazwisko księdza Robaka.
14. Nadciąga nad Soplicowo po skończonej bitwie z Moskalami.
18. Zbierał muchomory.
19. Zakon, do którego należał ksiądz Robak.

Pionowo:

1. Zatańczono go po koncercie Jankiela.
2. Chart Rejenta.
4. Stryj Tadeusza.
6. Pomieszczenie, przez które szlachta szturmuje dwór podczas zajazdu.
7. Miejsce ciszy i spokoju, uwielbiane przez Telimenę.
8. Zamieszkuje dawny pokój Tadeusza.
10. Na jego cześć Tadeusz nosił swoje imię.
15. Miasto, w którym została wydana epopeja.
16. Córka stolnika Horeszki, w której zakochany był Jacek Soplica.
17. Owady, które pogryzły Telimenę.
20. Miasto, w którym Tadeusz pobierał nauki.

NEKROLOGI

Jacek Soplica, syn Podczaszego, winy swej młodości odkupił przez służbę świętą i przez wielkie czyny.

Porzucił swe dawne życie, bitki i hulanki, aby z pełnym oddaniem walczyć za swą ukochaną ojczyznę. Wyjechał z kraju i wstąpił do Legionów Polskich gen. Dąbrowskiego. Był żołnierzem Napoleona, walczył pod Jeną, pod Hohenlinden oraz w Hiszpanii w wąwozie Samosierra. Przywdziawszy habit zakonnika pod nazwiskiem Robak został emisariuszem i prowadził agitację wśród szlachty i chłopów. Działal na terenie trzech zaborów, był aresztowany i więziony. Na Litwie przygotowywał powstanie przeciwko Rosji. Cierpiąc rany na ciele i duszy poświęcił swe życie ojczyźnie.

Dziś Jacek Soplica wyruszył w swą ostatnią ziemską podróż. Już od rana tłumy zalegały okoliczne drogi, którymi przechodził kondukt żałobny. Nie da się opisać nastroju, jaki

owładnął zgromadzonych, żegnających Jacka Soplicę. Wśród dźwięków werbli i bicia dzwonów orszak krok za krokiem przeszedł do kościoła w Soplicowie, gdzie na ozdobionym purpurą i czernią katafalku ustawiono trumnę z ciałem zmarłego. W ostatniej drodze towarzyszyli mu bliscy, rodzina i przyjaciele. Uroczystość pogrzebową swą obecnością zaszczytili przedstawiciele szlachty ze znamienitych rodów litewskich. Po nabożeństwie sprawowanym przez biskupa Stanisława ciało zmarłego spoczęło w rodzinnym grobowcu na tutejszym cmentarzu.

Na ręce Tadeusza oraz Sędziego Sopliców napływają kondolencje i wyrazy współczucia. Cześć i hołd pamięci oddają sąsiedzi, krewni oraz liczne organizacje i stowarzyszenia. Za swe zasługi na polach bitewnych Jacek Soplica został pośmiertnie nagrodzony Krzyżem Legii Honorowej.



Reportaż z polowania na niedźwiedzia

Co tak naprawdę wydarzyło się podczas polowania?

Kim był tajemniczy mężczyzna? Czy na pewno wszystko poszło zgodnie z planem?



W połowie sierpnia 1811 roku, wszyscy mężczyźni, goszczący wówczas u Sędzi Soplicy, postanowili wyruszyć na polowanie. Zorganizowano je w sercu puszczy litewskiej: miejscu, w którym na każdym kroku widać czyhające niebezpieczeństwo. Jak mawiają mieszkańcy litewskiego Soplicowa: „Wielkie jest podobieństwo, że diabły tam siedzą”. Lasy te, bogate są w liczne bory, knieje, wilcze doły porośnięte trawą, małe i głębokie jeziora o rdzawym kolorze, a także drzewa, które jednak pozbawione są liści i kory. Co najbardziej przerażające - w litewskich lasach wręcz roi

się od dzikich zwierząt. Najczęściej spotykane żubry, dziki, łosie czy wilki, nie wzbudzają już zatem tak wielkiego zachwytu wśród mieszkańców, jak zdecydowanie rzadziej spotykany - niedźwiedź. Nic więc dziwnego, że od razu po otrzymaniu informacji, iż niedźwiedź wyszedł z matecznika, Sędzia podjął decyzję o rychłym polowaniu. 12 sierpnia, czyli dokładnie dzień przed tą pamiętną datą, rozpoczęto solidne przygotowania. Obiad, szybko zniknął ze stołu. Należało przecież jak najprędzej przygotować się do polowania. Plan został obmyślony,

pozostało więc położyć się wcześniej spać, by rano wstać już o świcie. Jak jednak powszechnie wiadomo plany nie zawsze lubią układać się po naszej myśli.

13 sierpnia 1811 roku rozpoczął się dzień wielkiego polowania. O godzinie czwartej trzydzieści rano, Sędzia zarządził pobudkę. W całym domu panował chaos połączony z radością i ekscytacją. Skłamałabym mówiąc, że każdy z przebywających w dworku obudził się na czas. Tadeusz miał tego dnia wyjątkowo wielkie problemy z przebudzeniem się. Widok Zosi jednak poruszył go do tego stopnia, że pojechał pędem za myśliwymi. Wszyscy zebrali się w umówionym miejscu, którym była wyznaczona przez Sędziego leśna kaplica. Niezmiennie trudno jest opisać jej wygląd, charakterystyczne były jednak stojące nieopodal słynne soplicowskie karczmy. Strzelcy rozstawili się po całej okolicy w poszukiwaniu drapieżnika. Wojski z właściwą sobie swadą opisał to w słowach: „, Strzelcy stali i każdy ze strzelbą gotową, wygiął się jak łuk naprzód, z wciśniętą w las głową”. Hreczecha jako wódz całej wyprawy pełnił najważniejszą rolę. W pewnym momencie, mężczyzna nachylił się i przyłożył ucho do ziemi. Oznajmił, że niedźwiedź się zbliża. Ku zdziwieniu wszystkich, zwierzę wyłonił się z boru. Szczęśliwie, strzelcy mieli przygotowaną broń. Niestety - w większości chybili lub najzwyczajniej - strzały nie wywierały na niedźwiedziu większego wrażenia. Do ataku włączyło się kilkanaście ujadających psów, które także nic nie wskórały. Zwierzę udało się w stronę mniej strzeżoną. Tam, napotkało jedynie na Wojskiego, Tadeusza oraz Hrabiego z

zaledwie kilkoma obławnikami. Niedźwiedź rzucił się w stronę obu, najmniej doświadczonych mężczyzn. Ci strzelili, ale, jak okazało się, chybili. Rozwścieczona zwierzyzna, podbiegła bliżej, łapiąc przy tym włosy Hrabiego. Trzeba przyznać, iż była to chwila mrożąca krew w żyłach. Niespodziewanie niedźwiedzia trafił idealnie wymierzony strzał z nieznanego kierunku. Jak się niesłusznie okazało, pierwsze podejrzenia padły na Rejenta lub Asesora. Ci z kolei mieli kolejny powód do uwielbianych przez obojga kłótni. Gerwazy Rębajło, który był przy obu, nie zgadzał się z tym sądem. Klucznik doskonale wiedział, że to ksiądz Robak był autorem celnego strzału. Na potwierdzenie postanowił wydobyć z czaszki zwierzęcia kulę. Makabryczna i pełna krwi scena nie należała jednak do najprzyjemniejszych przeżyć. Po zakończonym polowaniu, Wódz Wojski zagrał tradycyjny koncert na rogu. Było to zdecydowanie najlepsze zwieńczenie finału całej wyprawy. Niestety, tajemniczy ksiądz Robak po zabiciu zwierzęcia uciekł czym prędzej w pole. Nie dowiedziałam się zatem skąd u niego taki zmysł myśliwego, być może bywał w latach młodości na polowaniach. Ciekawą kwestię stanowi stosunkowo mała wiedza mieszkańców Soplicowa o owym księdzu. Zaintrygowały mnie także słowa klucznika Gerwazego: „, Długo żyję, jednego widziałem człowieka, co mógł takim popisać się strzałem”. Jak się dowiedziałam od pana Hreczechy, na myśli miał niejakiego Jacka Soplicę. Czyżby ksiądz Robak miał coś wspólnego ze wspomnianym przez Gerwazego mężczyzną?



Czarna polewka z Białymka

A gdy nie podpasuje Wam kandydat na męża dla córki, warto temu hultajowi podać na obiedzie najwyborniejszą czarną polewkę przygotowaną z najidealniejszej receptury.

Składniki:

cała kaczka z podrobami

włoszczyzna jak na rosół

ziela angielskie

liście laurowe

około 6-10 suszonych grzybków

około 6 - 10 suszonych śliwek

około 6-10 suszonych ćwiartek jabłek

około 6-10 połówek gruszek

400 ml krwi z octem, wodą i solą

sól, pieprz

śmietana do zabielenia zupy

2-3 łyżki mąki

Przygotowanie: Zaczniemy od przygotowania krwi. Do słoika nalewamy około 70 ml przegotowanej, zimnej wody, łyżkę stołową octu i pół łyżeczki soli. Do takiego roztworu bezpośrednio spuszcza krew, ciągle mieszając. Roztwór z krwi wstawiamy na 1 dobę do lodówki. Po tym czasie możemy przyrządzić zupę. Najpierw gotujemy tradycyjny rosół na kaczce, z włoszczyzną, ziołami i podrobami. Gdy mięso jest już prawie miękkie po około 1 h do 1,5 h to dodajemy suszone grzybki oraz suszone owoce. Gotujemy tak przez około 1 h, aż grzybki będą miękkie. Po tym czasie do roztworu z krwi dodajemy około 2- 3 łyżek mąki i energicznie mieszamy. Krew z mąką wlewamy do zupy i tak gotujemy około 10 minut... Następnie zupę zdejmujemy z ognia i wlewamy zahartowaną zupą śmietanę. Zupa powinna mieć smak słodko - kwaśny. Doprawiamy solą, cukrem, pieprzem. Zupa świetnie smakuje z domowym, jajecznym makaronem.

Z WIDELCEM W CZASIE OSTATNIEGO ZAJAZDU NA LITWIE

Bigos z Bielejewa

Kiedy polowania okażą się być udanymi i mężczyźni wrócą do domów z dorodnymi kawałami mięsa, warto przyrządzić z niego najpyszniejszy bigos, którego sposób

przygotowania opisuje najlepszy od pokoleń przepis sporządzony przez dziadów i pradziadów.

Składniki:

300g wędzonego boczku

1 listek laurowy

200g wołowiny

2 ziela angielskie

300g karkówki wieprzowej

4 ziarna pieprzu

200g łopatki cielęcej

Sól i pieprz

1kg kiszonej kapusty

125g polskich suszonych śliwek bez pestek

50g suszonych borowików

1 kwaśne jabłko

1 litr wody

Przygotowanie:

Mięso siekamy w kostkę, delikatnie podsmażamy.

Jarzyny, susz i jabłka kroimy, a kapustę przepłukujemy wodą.

Do kotła wrzucamy wszystkie składniki, przyprawiamy i mieszamy.

Kociołek stawiamy na małym ogniu i pruzymy całe danie po 4 godziny przed 3 dni.

SŁOWO W SŁOWO – CZYLI WYWIADY Z NASZYM GOŚCIEM

Czy naprawdę może dokonać się w nas przemiana? – wywiad z Księdzem Robakiem

Dzisiejszy wywiad dla „Kuriera Litewskiego” zostanie przeprowadzony z niezwykle osobą, której życie może być podstawą do napisania dobrego dzieła literackiego. Naszym gościem jest Ksiądz Robak, który zmienił się z lokalnego rozrabiaki w bohatera narodowego, miłującego ojczyznę. Podzieli się on dziś z nami swoimi osobistymi przeżyciami oraz odpowie na ważne pytanie, czy rzeczywiście człowiek może się zmienić w zupełnie inną osobę.

- Witaj Księżo Robaku, cieszę się, że zgodziłeś się na przeprowadzenie wywiadu.

- Dzień dobry, ja również jestem zadowolony, gdyż poczułem potrzebę opowiedzenia o tym, jak wyglądało całe moje życie.

- Przejdźmy więc do pierwszego pytania. Jestem bardzo ciekawa, co skłoniło Pana do posługi kapłańskiej?

- Cóż skłoniło mnie do tego pewne przełomowe wydarzenie. Jednak zanim o nim opowiem, chciałbym się przyznać do czegoś. Tak naprawdę jestem Jackiem Soplicą. Byłem młodym, przystojnym oraz cieszącym się względami kobiet mężczyzną a także wybornym strzelcem. Czasem myślę, że moja awanturnicza natura nie pomogła mi w życiu. Mam syna – Tadeusza, który nawet nie wie, że to ja jestem jego ojcem... To ja zabiłem Stolnika, dlatego stwierdziłem, że muszę odpokutować wszystkie moje winy. Nie mogłem tego znieść! Tylko ta zmiana, choć trochę mogła naprawić moje grzechy...

Oddałem syna na wychowanie, a sam opuściłem ojczyznę i stoczyłem wiele walk.

- Ludzi nie zabija się bez powodu, więc dlaczego Ksiądz zabił Stolnika?

- Z nienawiści, ze złości... Nie mogłem się pogodzić z tym, że jego córka Ewa, nie będzie mogła ze mną żyć. Nie mogłem zapomnieć o jej urodzie, a swoją miłość pozostało mi tylko ukryć w sercu. Pamiętam mój gniew i moment chwycenia broni oraz wystrzelenia... Sam nie zostałem prawie zabity przez strzał Gerwazego. Cudem udało mi się wyjść z tego cało. Po tym straszhwym zdarzeniu rozpoczęła się moja pokuta, z chwilą przybrania szat zakonnika i trwa do tej chwili.

- Czy żałuje Ksiądz tego, co zrobił?

- Oczywiście! Wiem, że źle postąpiłem. Wyrzuty sumienia nadal mnie dręczą, dlatego za wszelką cenę chcę naprawić wszystkie krzywdy wyrządzone innym. To niesamowite, ale w jednej chwili z rozpieszczonego szlachcica, nie liczącego się z niczym, stałem się prawdziwym, dojrzałym, pełnym pokory mężczyzną.

- Skoro wspomniał Ksiądz o tej diametralnej przemianie, to co ona spowodowała? Jak wpłynęła ona na terażniejszość?

- Zrozumiałem, że zabójstwo dyktowały jedynie moje własne pobudki, które pozbawiły życia, tak wspaniałego człowieka... Wie Pani, dlaczego nazwałem się Robakiem? Aby moja pokora była jeszcze większa. Porównałem się do robaka, który

niewiele znaczy w naszym świecie. Teraz już wiem, że nigdy nie zabiłbym człowieka, gdybym mógł cofnąć czas. Niestety nie mogłem tego zrobić, więc postanowiłem, że pomogę naszej ojczyźnie i całkowicie poświęcę się sprawie odzyskania niepodległości. Przez ten czas zrobiłem naprawdę wiele. Pokutowałem w klasztorze, walczyłem w bitwach, wykonywałem misję emisariusza, przygotowywałem powstanie na Litwie. Wszystko to, po to, aby pozbyć się haniebnego piętna zabójcy.

- Osobiście przyznam, że dla mnie jest Książd zupełnie inną osobą, niż z czasów młodości. Książd też zauważa u siebie tę zmianę?

- Tak, skromnie powiem, że czuję się aniołem stróżem mego syna – Tadeusza, bardzo zależy mi, by jego losy potoczyły się w dobrym kierunku, żeby był szczęśliwy. Wydaje mi się, że podobną rolę spełniłem wobec Hrabiego i Gerwazego. W czasie polowania np. powaliłem jednym strzałem niedźwiedzia, który atakował mego syna oraz Horeszkę. Jestem teraz innym człowiekiem, wybrałem inną drogę postępowania, lepszą.

- Myślę, że stał się Książd wzorem do naśladowania dla wielu młodych chłopców. Cieszy się Książd z tego?

- Jestem szczęśliwy, że dzięki mojej postawie, ludzie mogą uwierzyć, że wszystko się da

naprawić, nawet zmienić swoje zachowanie, przyzwyczajenia i wybrać tę właściwą drogę życia. Mogę też być przykładem tego, że zawsze można się zrehabilitować, choćbyśmy byli najgorszymi osobami. Nigdy nie jest na to za późno, a mogę potwierdzić, że od razu się lepiej pocujemy. Z kolei młode osoby mogą zauważyć, jak nie należy postępować i że nie wolno nigdy kierować się złością oraz zemstą. Lepiej myśleć o bliźnich niż o sobie. Wydaje mi się, że ukazałem młodemu pokoleniu, na czym tak naprawdę polega prawdziwy patriotyzm. Nie warto robić tego dla sławy, tylko dla naszej ukochanej ojczyzny. Ciche czyny są o wiele lepsze od tych głośnych. Należy o tym zawsze pamiętać!

- Mądre słowa... Dziękuję bardzo za udzielenie tak szczerego wywiadu. Jestem pewna, że dla wielu chłopców jest Książd wzorem patrioty idealnego i to dzięki postawie Księdza nasz naród stanie się doskonalszy.

- To ja dziękuję. Ten wywiad był dla mnie bardzo ważny, ponieważ chciałem ukazać, jak trzeba postępować oraz to, że zawsze można się zmienić.

- Do widzenia!

- Do zobaczenia.



INFORMACJE Z OSTATNIEJ CHWILI

Zajazd na Soplicowo

W ostatnim czasie byliśmy świadkami niezwykle wydarzeń.

Hrabia wraz ze swoimi dżokejami, szlachtą i Gerwazym najechali na dwór Sopliców. Horeszko wdał się w dyskusję z Soplicą, Asesor wtrącił się i zaczął grozić najeźdźcy. Został ogłuszony jednym uderzeniem, co wywołało gniew Sędziego. Przybiegła Zosia, a tuż za nią Telimena, która zaczęła błagać o litość. Hrabia postanowił nie przelewać krwi i rozkazał zamknąć Sopliców we dworze. Szlachta, która przybyła z opóźnieniem, nie miała nic do roboty, dlatego zaczęła szturmować kuchnię i zabijać zwierzęta na ucztę. Gdy wszyscy się najedli i napili, usnęli. Podczas gdy szlachta spała, przybyli Rosjanie. Otoczyli zamek i zamknęli Hrabiego. Sędzia wraz z Zosią i Telimeną próbowali załagodzić spór, lecz Płut był nieugięty. Za każdego buntownika zażądał 1000 rubli. W czasie negocjacji nadjechali przyjaciele Sędziego: Książd Robak wraz z krewnymi i przyjaciółmi Soplicy.

Wezwana szlachta wspólnie z uwolnionymi Dobrzyńskimi stawia czoło Moskalom i wtedy zostaje ciężko ranny ks. Robak, który dla odkupienia win zasłonił swoim ciałem Hrabiego. Po chwili szlachta, Gerwazy i

Horeszko ostają uwolnieni. Rozpoczyna się walka z Moskalami. Tadeusz wyzywa Płuta na pojedynek, lecz on nakazuje aby Ryków walczył zamiast niego. Hrabia żądny zemsty rzekł, iż nie Tadeusz a on sam będzie walczył. Trwa pojedynek kapitana i Hrabiego. Płut namawia żołnierza, by strzelił do Tadeusza. Wystrzał ponownie rozjusza szlachtę. Wojski z Protazym zwalają dach sernicy (dawniej drewnianego pomieszczenia do przechowywania i suszenia serów, występującego w dworach szlacheckich) na Moskali. Broni się jeszcze kilku wrogów. Celują do Gerwazego, lecz i tym razem Robak odciąga zagrożonego Klucznika. Kapitan Ryków poddaje się. Chce pogodzić się z Podkomorzym. Szlachcice znajdują ukrywającego się Płuta.



Jeden z anonimowych uczestników zapytany o wrażenia z uczty spuentował krótko: „I ja tam

z gośćmi byłem, miód i wino piłem, a com widział i słyszał, w księgi umieściłem”.

Krok poloneza nadzieją na przyszłość

Piękny popis artystyczny szlachty rozpoczął dźwięk cymbałów Jankiela – pocziwego karczmarza słynącego z nadzwyczajnego talentu muzycznego. Spojrzał w górę i natchniony zaczął wygrywać melodię, która poderwała do tańca kobiety i mężczyzn, a starców wygrywanymi dźwiękami nakłonił do refleksji. Tak właśnie w rytmie muzyki dumali oni o zamierzchłych czasach, swoich szczęśliwych latach, a kolejnymi brzmieniami Jankiel podsuwał zgromadzonemu myśli o historycznych wydarzeniach.

Kiedy więc zaczęto tańczyć? Po wypowiedzeniu słów „Poloneza czas zacząć” Podkomorzy ruszył, uprzednio podając rękę

Zosi, a za nim wedle wieku i urzędu pozostałe pary w mieniących się strojach. W staropolskich kontuszach, niesieni rytmem szlachcice są symbolem pojednania, optymizmu i nadziei na przyszłość. Damy w powiewających sukniach prowadzone były przez mężczyzn, którzy raz po raz przyspieszali i zwalniali kroku, dostosowując się do Podkomorzego. On rad byłby wymknąć się z gromady, lecz marne jego starania. Zosia w zielonej sukience już odbita z pierwszej pary krąży między tancerzami. Gdy Słońce już powoli gasło, a dziewczyna dotarła do ukochanego, taniec zakończył się a rozpoczęła się nowa epoka.



Jak uwodzić mężczyzn? – wywiad z łowczynią męskich serc

Dziś naszym gościem jest piękna, dojrzała kobieta, która zechciała podzielić się z nami niezwykle cennymi radami, dotyczącymi dbania o wygląd i urodę oraz najważniejsze... odpowie na pytanie, jak sprawić, aby serce mężczyzny należało właśnie do nas?

Witaj Telimeno.

Dzień dobry.

Niezwykle cieszę się, iż zechciałaś udzielić nam kilku wskazówek na ważne tematy, które mogą pomóc wielu kobietom. Przejdźmy zatem do konkretów. O czym należy zawsze pamiętać podczas poznawania nowego mężczyzny?

Nie od dziś wiadomo, że najważniejsze jest pierwsze wrażenie. Przede wszystkim należy zawsze dobrze wyglądać, ponieważ nigdy nie wiadomo, kiedy spotkamy tego jedyne. Odpowiedni strój oraz makijaż to podstawa. Warto podkreślić swoje atuty oraz umiejętnie ukrywać niedoskonałości.

Wiemy już jak przyciągnąć uwagę płci męskiej. Jakie kroki należy wykonać później? Powinnyśmy same nawiązać rozmowę? A może lepiej pozwolić przejść inicjatywę mężczyźnie?

Nie ma na to jednoznacznej odpowiedzi. Kiedy nawiążecie kontakt wzrokowy z mężczyzną, zdołacie dostrzec, czy również on jest Wami zainteresowany. Jeśli Wasze spojrzenia spotykają się raz po raz, możecie domyślać się, że również i Wy wpadłyście mu w oko. Po chwili od nawiązania kontaktu, zauważycie czy jest to typ śmiałego i odważnego mężczyzny, czy wręcz przeciwnie. W pierwszym przypadku lepiej poczekać, żeby to on rozpoczął pogawędkę. W drugim - to Wy musicie przejść inicjatywę.

Zalóżmy, że jest to typ nieśmiałego mężczyzny i to my musimy nawiązać rozmowę. Jakie tematy rozmów zainteresują go?

To również zależy od sytuacji. Musicie być czujne i wtedy zauważycie, w jakich dziedzinach czuje się on pewnie, a których tematów lepiej unikać. Kiedy już znajdziecie wspólny język wasza rozmowa sama się dalej potoczy. Jednak nie zapominajcie o mowie ciała. Możecie delikatnie bawić się włosami oraz zalotnie się uśmiechać. To prawie zawsze działa!

Kiedy wykonać kolejne kroki? Już na pierwszym spotkaniu czy może lepiej poczekać?

Zdecydowanie warto poczekać. Po pierwszym spotkaniu mężczyzna musi być wami oczarowany. Dopiero podczas kolejnej gościny powinno się odbyć spotkanie na osobności. Jeśli wasz wybranek sam tego nie zaproponuje, możecie dyskretnie oddalić się z centrum rozmów, a on sam powinien dołączyć do Was. Wtenczas zdobywacie okazję do lepszego poznania się, ale i możecie jeszcze bardziej sprawić, aby jego serce było oddane właśnie Wam. Delikatne dotknięcie jego dłoni bądź też drobna różnica zdań jest bardzo wskazana w tej sytuacji. Na kolejnych etapach znajomości same będziecie wiedzieć jak postępować, co na niego działa bardziej, a jakich zachowań lepiej unikać.

A co należy zrobić w sytuacji, gdy początkowe zainteresowanie mężczyzny naszą osobą mija?

Przykro mi to mówić, ale wtedy lepiej po prostu zrezygnować. Najwyraźniej nie był to ten jedyny. Próby narzucania się mogą jeszcze bardziej zniechęcić mężczyznę do nas, a desperacja może zostać odebrana negatywnie

nie tylko przez niego, ale również i przez otaczające nas osoby.

Twoje wskazówki z pewnością przydadzą się naszym czytelniczkom. Czy zechciałybyś nam jeszcze zdradzić tajniki twojego rewelacyjnego wyglądu?

Och, dziękuje bardzo za komplement. Z mojego doświadczenia wynika, iż mężczyźni stawiają na naturalność, dlatego ważne jest, aby nasz makijaż był bardzo delikatny i niewidoczny na pierwszy rzut oka. Wiele składników znajdziecie w przyrodzie. Piękny efekt na ustach uzyskamy w wyniku połączenia pszczelego wosku z olejem rycynowym, a zmatowienie cery uzyskacie

dzięki pudrowi ryżowemu. Ten kosmetyk z łatwością pozyskacie dzięki zmieleniu nasion ryżu siewnego. Nie zapominajcie również o codziennej pielęgnacji. W tym celu najlepiej używać soku z buraków. Również kompresy na twarz, wykonane z rumianku i mięty, przyniosą Waszej cerze ukojenie i piękny wygląd.

Dziękujemy bardzo za udzielenie wywiadu. Bez wątpienia wiele kobiet skorzysta z twoich cennych porad, a kto wie... Może przyczynią się one do zawarcia szczęśliwego małżeństwa przez nasze czytelniczki?

Również dziękuję. Cieszę się, że mogę sprawić komuś radość.

MODNIE I WYGODNIE – KĄCIK MODOWY

Modowe ikony Litwy



kucharza, goście są zdumieni jego talentem. Serwis początkowo przedstawia zimowy krajobraz, a na nim scenę sejmiku polskiego; z czasem zmienia swoje barwy, ilustrując kolejno cztery pory roku. Potrawy przyniesione na stół nie są gościom znane, ich nazwy, to m.in.: cybet, piżmo, arkas, brunela, pinela, kawjara... Biesiadnicy podejrzewają, że owe potrawy są obcego (nawet chińskiego) pochodzenia. Szef kuchni oznajmia jednak, że wszystkie dania pochodzą z polskich przepisów.

Gdzie spotkamy główną parę? I co słyhać u spóźnialskich?

Wszyscy biesiadnicy zasiedli do stołu, okazało się jednak, że na sali nie ma głównej pary. Dlaczego? Z wyznania jednego z gości dowiadujemy się: „Starożytny był zwyczaj, iż dziedzice nowi na pierwszej uczcie sami służyli ludowi”, a więc zamek, o który przez lata spierały się dwa rody, odziedziczą narzeczeni i tym sposobem pogodzą dwa rody, zgodnie z obyczajem zatem usługują poddanym na własnej ceremonii.

W międzyczasie przybywa spóźniona trzecia para. Rejent wygląda niepodobnie do siebie, ponieważ zamiast litewskiego stroju, w którym zwykł pojawiać się na uroczystościach, przywdział francuski frak. Skąd ta nagła zmiana? Telimena, która wydaje się być przyszłą głową rodziny, narzuca mu francuskie ubranie, uważa to za warunek intercyzy.

Po pojawieniu się Telimeny w parze z Rejentem podbiega do narzeczonych Hrabia i zarzuca swojej dawnej miłości niewierność, zmienniczość i bezwstydną. Rejent zmieszany oczekuje na rozwój wydarzeń. Telimena bierze Hrabiego na stronę.

Zaciekawieni reporterzy przeprowadzili wywiad z Hrabim odnośnie przebiegu rozmowy, oto fragment jego wypowiedzi: „Kobieta, która wydała mi się poetka, uczuciowa, romantyczna, okazała się być całkiem prozaiczna. Z jej postawy wnioskuje,

że nie kocha ona ani mnie ani Rejenta. Sądzę, że nie szuka uczucia, lecz korzyści z małżeństwa. Mimo miłości, którą wciąż ją darzę, nie przeszkodzę jej stanąć z innym przed ołtarzem...”.

Wolność poddanych... skarb i oferta Gerwazego.

Odbyła się kolejna poważna rozmowa głównej pary. Temat rozmowy to kwestia włościan. Znanym polskim zwyczajem było uwalnianie poddanych przez nowych dziedziców. Wiązałoby to się jednak ze zmniejszeniem majątku młodej pary, a co za tym idzie - koniecznością prowadzenia ziemiańskiego życia. Sytuację rozwiązuje Gerwazy - informuje o cennym skarbie wewnątrz zamku, który należy się Zosi. Ponadto proponuje młodej parze ofiarę pieniężną w zamian za pozostanie ich sługą - a więc w przyszłości opiekę nad ich dziećmi. Po tej wieści narzeczeni ogłaszają swych dotychczasowych poddanych wolnymi i równymi sobie.

Było cymbalistów wielu, ale żaden z nich nie śmiał... Koncert Jankiela

Główną atrakcją potrójnych zaręczyn był koncert Jankiela - mistrza cymbałów. Cymbalista grał tak dobrze, że potrafił wpleść fałszywe akordy do utworu w ten sposób, by wywołać wśród biesiadników różnorodne wspomnienia. Muzyka Jankiela porywała do tańca zarówno mężczyzn, jak i kobiety. Koncert Jankiela przedstawiał biesiadnikom historię Polski.

Poloneza czas zacząć...

Podkomorzy ogłasza: „Poloneza czas zacząć” i zaprasza Zosię do tańca w pierwszej parze. Dziewczyna jest w tańcu rozchwytywana przez wielu. Cierpliwie zmienia partnerów, oczekując na Tadeusza, a po tańcu z wybrankiem „idzie do stołu gościom nalewać kielichy”.

Tajemniczy gość...

wyniknął ze szczerej miłości, lecz głównie z korzyści materialnych.

Tekla to około 50-letnia córka Wojskiego. Zajmuje się domową apteczką, zna się na ziołarstwie. Jest osobą stateczną i posażną. Ponadto posiada cechy dobrej gospodyni. Biesiadnicy ujawniają, że kobieta posiada zdolność wróżenia z kart.

Para numer trzy: Rejent i Telimena

Rejent jest gościem w Soplicowie, przebywa tu, by sporządzić akty notarialne. Uwielbia polowania, posiada charta o imieniu Kusy. Rejent początkowo nie gustuje we francuskiej modzie, woli litewskie, narodowe stroje. Sytuacja jednak zmienia się pod wpływem Telimeny, która wymusza na narzeczonym hołdowanie francuskiemu styl.

Telimena to kobieta dojrzała, ponad 30-letnia, pochodząca z rodu Horeszków. Przez wiele lat mieszkała w Petersburgu, gdzie obracała się w wyższych sferach, dlatego sprawia wrażenie osoby wykształconej i obytej w towarzystwie. Od jakiegoś czasu mieszka w Soplicowie i opiekuje się Zosią. Telimena jest kobietą pewną siebie. Wie doskonale czego chce, a dzięki swojemu sprytowi i przebiegłości z łatwością potrafi osiągnąć cel. Lubi się chwalić. Wśród innych bohaterów odznacza się dużą inteligencją i wykształceniem. Jest skłonna do romansów - flirtuje z kilkoma mężczyznami naraz. Za wszelką cenę chce wyjść za mąż, by nie zostać samą na starość.

Zaręczyny, prawie ślub... Przygotowania

Szefem kuchni jest Wojski, zarządza on pięcioma doskonałymi kucharzami, którzy drugi już dzień przygotowują potrawy na dzisiejszą ucztę. Ważnym gościem narzeczonych będzie generał Dąbrowski. Głównie dla niego Wojski stara się urządzić ucztę, która będzie wspominana przez wieki. W tym celu wspomaga się książką Stanisława Czarneckiego „Kucharz doskonały”, w której znajduje przepisy na specjalty polskiej kuchni. Zasadą uczyty w Soplicowie jest sztuka i

dostatek, dlatego też Wojski przyrządza różnorodne pieczenie wołowe, sarnie, dzicze, jelenie, równocześnie ubolewa z powodu niewielkiej ilości drobiu na uczenie.

W międzyczasie Wojski rozwiązuje spór Asesora i Rejenta. „Przypadkiem” zauważa zającą i zwołuje przyszłych narzeczonych Tekli i Telimeny, by przed zaręczynami pogodzili się. Tak też się staje. Wojski ogłasza remis, ponieważ psy równocześnie chwytają ofiarę, a ten wynik satysfakcjonuje obie strony. Biesiadnicy snują domysły, że Wojski specjalnie hodował zającą i wypuścił go na podwórko, by pogodzić przyszłych mężów, Wojski jednak stanowczo zaprzecza.

Pierwsza para – najmłodsza – wydaje się najbardziej dojrzała. Przed uroczystością Tadeusz upewnia się, czy Zosia wciąż go kocha i informuje ją, że nie muszą się spieszyć, a ich związek ma wynikać z miłości. Zosia jednak gotowa jest stać się panią Zofią.

Telimena bez pomocy narzeczonego, który wybrał polowanie, nie jest w stanie wyszykować się na czas (pomagają jej pokojówki, co nie zmienia faktu, że aby wyglądać modnie i „po francusku”, potrzeba wiele wysiłku i czasu). Rejent zaś podczas polowania zgubił pierścionek zaręczynowy i szuka go na łące. Tym sposobem para numer trzy spóźnia się na własne zaręczyny.

Powitajmy narzeczonych... serwis, potrawy, goście

Jako pierwsi na uroczystości pojawili się Tadeusz i Zosia w narodowych strojach. Goście są zachwyceni wyglądem Zosi, do której idealnie pasuje litewska suknia. Ponadto dowiadujemy się, że ubiór Zosi stał się powodem jej sprzeczki z Telimeną, która nazwała ubiór Zosi prostackim, niemodnym. Biesiadnicy jednak popierają Zosię i podziwiają jej upór i patriotyzm.

Następnie wchodzi druga para, a za nią Wojski, który rozsadza towarzystwo. Gdy pojawia się serwis przygotowany przez

Zastanawiasz się co jest modne w tym sezonie? A może szukasz najzwyczajniej inspiracji? Jeśli tak, znalazłeś się w dobrym miejscu! W dzisiejszym artykule przedstawimy ci największe ikony modowe w całej Litwie, które zdecydowanie zainspirują cię do dalszego działania w dziedzinie mody. A oto one:

• TELIMENA

Kobieta znana jako mistrzyni pierwszego wrażenia. Jej niezwykle kobieca kreacja na uczenie w zamku Horeszków zawładnęła całą Litwą! Smukła talia podkreślona piękną, jedwabną suknią z pewnością zwróciła uwagę każdego osobnika. Delikatnie zaróżowione policzki idealnie zgrały się z rumianym odcieniem kreacji. Odsłonięty dekolt sukni podkreśliły koronki prosto z Brugii. Jego wygląd oczarowałby każdego mężczyznę w będącego w pobliżu. Nienagannie przyozdobione różowymi wstęgami włosy, Telimena ułożyła w piękne, zwijające się koła, które odmłodziły ją o dobrych kilka lat. Jej wieczorna kreacja z

pewnością będzie inspirowała każdą kobietę przez kolejne lata! Dlatego dziewczyny pamiętajcie - jeśli chcecie zwrócić na siebie jego uwagę - koniecznie powróćcie do tego artykułu!

• ZOSIA HORESZKÓWNA

Strój tej dziewczyny podczas zaręczyn zrobił furorę wśród pań! Mogłoby się wydawać, iż żadna z kobiet nie wyglądałaby dobrze w typowym litewskim stroju ludowym – nic bardziej mylnego! Biała koszula, której rękawy przypominają skrzydła motyla oraz spódnica idealnie podkreśliła delikatną urodę dziewczyny. Sukienka z zielonego kamlotu została podkreślona gorsetem w tym samym odcieniu, co niesamowicie wyeksponowało figurę naszej Zosi. Niejedna z pań pozazdrościłaby takiej sylwetki! Różowe wstawki w kreacji, a także wianek z ruty oraz bławatków nadał dziewczynie niezwyklej lekkości; to połączenie kolorów to istny szal modowy! Z pewnością niejednen pan pozazdrościłby Tadeuszowi takiej wybranki.



Moda męska

Sędzia i Podkomorzy chcąc przywdziać strój galowy, na białą koszulę zakładają żupan. Żupan jest to długa suknia męska posiadająca wąskie rękawy oraz zapięcie na rząd blisko siebie umieszczonych haftek lub guzików. Przypomina on swoim krojem sutannę, ale trochę krótszą i wykonaną z różnobarwnych tkanin. Na żupan wdziewany jest długi kontusz sięgający za kolano, w kontrastowym kolorze.

Ważnym elementem ubioru szlachcica są również wyloty - swobodnie zwisające rozcięte rękawy. Tak ubrany mężczyzna nigdy nie nosi peruki ani kapelusza. Na krótko obcięte włosy zakłada konfederatkę albo futrzany kołpak. Stroju dopełniają mu długie buty, do środka których wpuszczane są nogawki spodni. Po wyglądzie butów jesteśmy w stanie ocenić zamożność ich właściciela.



NIESAMOWITY PAS!

Zadaniem pasa kontuszowego jest trzymanie szabli. Jest on bardzo długi i szeroki, dlatego też składa się go zawsze wzdłuż na pół. Da się go przewlec nawet przez pierścień zdjęty z

palca właściciela. Pas kontuszowy to prawdopodobnie jeden z ulubionych elementów Sędziego.

ELEGANCJA FRANCJA

Moda francuska po zaręczynach zawładnęła nawet Rejentem. Mężczyzna zmuszony przez Telimenę pod warunkiem intercyzy wyrzeka się kontusza i zaczyna ubierać się na styl francuski. Sztywny natomiast szykowny frak

oraz brak pasa, za który Rejent może się złapać doprowadzają go do rozpacz. Rejent wstydzi się z tego powodu, jakby popełnił najgorszy uczynek.

REPORTAŻE Z ZARĘCZYN IŚCIE BAJECZNYCH

Jak zakończyć spór o zamek?

Poloneza czas zacząć

Jak pogodzić dwa skłócone rody? Komu należy się zamek w Soplicowie? Sposób na potrójne zaręczyny? Odpowiedzi na te i inne pytania znajdują się w poniższym reportażu.

Znajdujemy się w Soplicowie, w święto Najświętszej Panny Kwietnej. Dziś obchodzimy potrójne zaręczyny.

Co wiemy o narzeczonych?

Para numer jeden: Tadeusz Soplica i Zosia Horeszkówna

Tadeusz to 20-letni syn Jacka Soplicy – znanego jako zabójca Stolnika Horeszko – dziadka Zosi. Narzeczony z pierwszej pary jest roztargniony - początkowo mylił około 30-letnią Telimenę z nastoletnią Zosią. Jednak wyłączając tę „drobną” pomyłkę, Tadeusz jest inteligentnym, spostrzegawczym patriotą. Z jego wypowiedzi wynika, że jest typem romantyka – pragnie przeżyć miłość i szybko się zakochuje, oraz patrioty – cechuje się honorem i odwagą, ceni wszystko co polskie, jest oddany ojczyźnie.

Zosia to nastoletnia córka Ewy Horeszkówny – dawnej miłości Jacka Soplicy. Dziewczyna ma typowo słowiańską urodę. Wygląd Zosi niewątpliwie odpowiada jej temperamentowi. Charakteryzują ją przede wszystkim dobroć i serdeczność, ale również skromność i wstydliwość. Nastolatkę wyróżnia zamiłowanie do przyrody, wśród której spędzała każdą wolną chwilę. Pasja ta wykształciła w niej naturalność oraz prostotę, a co za tym idzie - Zosia najlepiej odnajduje się w wiejskim klimacie, pełnym zabaw, radości, a także pracy.

Para numer dwa: Asesor i Tekla

Asesor to urzędnik sprawujący nadzór nad policją ziemską powiatu. Dawniej był związany z dworem Sanguszków. Posiadał złotą obrożę, dar od księcia. Jest właścicielem psa – Sokoła, który nieustannie rywalizuje z Kusym (psem Rejenta). Asesor początkowo był zakochany w Telimienie, twierdzi jednak, że to uczucie wygasło. Można jednak zauważyć, że jego związek z Teklą nie